

Sygn. akt IA Ca 486/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Edyta Jefimko

Sędziowie: SA Roman Dziczek

SO (del.) Ada Sędrowska (spr.)

Protokolant: sekr. Sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2012 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa Banku (...) S.A z siedzibą

w W.

przeciwko K. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 24 stycznia 2012 r., sygn. akt I C 812/09

1. ***prostuje z urzędu niedokładność w oznaczeniu strony powodowej w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w miejsce słów Banku (...) S.A. I Oddział w P.” wpisuje : Banku (...) S.A z siedzibą w W.”***
2. ***oddala apelację;***
3. ***zasądza od K. K. na rzecz Banku (...) S.A z siedzibą w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;***
4. ***przyznaje adwokatowi P. P. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.***

Sygn. akt I ACa 486/12

Uzasadnienie Pozwem z dnia 5 kwietnia 2004 roku powód Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wystąpił przeciwko K. K. o zapłatę kwoty 124.287,15 złotych z odsetkami umownymi od dnia 1 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty. Pozew złożony został do sprawy, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydziale Karnym.

W związku z pozostawieniem przez Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim w wyroku z dnia 1 czerwca 2007 roku, sygn. akt K 387/06 powództwa cywilnego bez rozpoznania, powód w dniu 14 czerwca 2007 roku złożył wniosek o przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi właściwemu do spraw cywilnych.

W piśmie procesowym z dnia 20 czerwca 2008 roku powód sprecyzował powództwo podtrzymując żądanie zasądzenia objętej pozwem kwoty 124.287,15 złotych lecz z odsetkami umownymi w wysokości 1,5 odsetek ustawowych do dnia 1 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty, liczonymi od kapitału przeterminowanego zgodnie z § 14 pkt 2 umowy nr (...) o pożyczkę hipoteczną.

Wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2008 roku, Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie uwzględnił powództwo zasądzając od K. K. na rzecz Banku (...) S.A. kwotę 124.287,15 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.815 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 7 maja 2009 roku uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa P. w W., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

W toku ponownie prowadzonego postępowania, powód wskazał, że podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowi art. 415 k.c.

Na rozprawie w dniu 24 stycznia 2012 roku powód ostatecznie sprecyzował żądanie, wnosząc o zasądzenie na swoją rzecz kwoty w wysokości 124.287,15 złotych z odsetkami wysokości ustawowej od dnia 1 kwietnia 2004 roku.

Pozwany K. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości, podnosząc, że roszczenie nie zostało przez powoda udowodnione oraz uległo przedawnieniu, albowiem

1

związane jest z działalnością gospodarczą stron.

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2012 roku, sygn. akt I C 812/09, Sąd Okręgowy Warszawa P. w W., zasądził od K. K. na rzecz Banku (...) S.A. I Oddział w P. kwotę: 71.135,47 złotych z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 1 kwietnia 2004 roku do dnia zapłaty, kwotę 20.000 złotych z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 8 lutego 2006 roku do dnia zapłaty, a także kwotę 2.628 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego od uwzględnionej części powództwa za obie instancje i 4.537 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa, natomiast w pozostałej części oddalił powództwo na koszt strony powodowej, jednocześnie przyznając pełnomocnikowi pozwanego z urzędu adwokatowi P. P. wynagrodzenie w kwocie 3.600 złotych plus VAT ze środków Skarbu Państwa i nakazując wypłacenie z Kasy Sądu Okręgowego Warszawa P. w W. na rzecz pełnomocnika pozwanego z urzędu adwokata P. P. wynagrodzenie w kwocie 3.600 złotych plus VAT ze środków Skarbu Państwa.

Powyższe orzeczenie zapadło w następującym stanie faktycznym sprawy: W 2001 i 2002 roku pozwany K. K. pracował jako kasjer w (...) Banku (...) S.A. w I Oddziale w P.. W dniu 11 grudnia 2001 roku wprowadził on do systemu elektronicznego banku umowę kredytu hipotecznego, na swoją rzecz, na kwotę 75.000 złotych. Przed uruchomieniem kredytu w systemie bankowym pozwany przygotował szereg dokumentów. Mianowicie, wypełnił wniosek o pożyczkę hipoteczną na w/w kwotę na okres spłaty 15 lat. We wniosku wpisał propozycję zabezpieczeń spłaty kredytu w postaci weksla in blanco z deklaracją wekslową, hipoteki na nieruchomości w B., Gmina P., ze wskazaniem nr księgi wieczystej oraz przelewu praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości obciążonej hipoteką określoną wyżej. Wniosek ten pozwany podpisał w dniu 8 grudnia 2001 roku. Wniosek nie został jednak podpisany przez powodowy Bank. Powód nie wydał również decyzji o przyznaniu pozwanemu kredytu. Blankiet załączony do wniosku nie został wypełniony. Pozwany wypełnił także projekt umowy o pożyczkę hipoteczną nr (...), który jednostronnie podpisał. W projekcie umowy pozwany wpisał kwotę pożyczki 75.000 złotych oraz okres spłaty pożyczki od dnia 11 grudnia 2001 roku do dnia 30 grudnia 2016 roku. W § 10 projektu umowy pozwany wpisał propozycje prawnych form zabezpieczenia pożyczki. Wypełnił również druk dotyczący projektu umowy przelewu praw z polisy ubezpieczeniowej. Projekt ten nie został podpisany

2

przez żadną ze stron postępowania. Jak dalej ustalił Sąd Okręgowy, pozwany w dniu 11 grudnia 2001 roku, uruchomił kredyt we wskazanej powyżej wysokości bez pisemnej decyzji banku i bez zawarcia umowy. Uzyskany w ten sposób kredyt, pozwany przeznaczył na remont domu, który zakupił wraz z bratem ciotecznym. Od daty uruchomienia kredytu do dnia 3 września 2002 roku pozwany zapłacił na rzecz powoda kwotę 3.864,53 złotych w sześciu ratach, które zostały pobrane przez system w ramach środków dostępnych na rachunku bankowym pozwanego, tj. w kwotach 926,95 złotych, 663,51 złotych, 660,18 złotych, 265,49 złotych, 248,40 złotych oraz 1.100 złotych. Odnośnie zaś kredytu w E./kredytu odnawialnego/, Sąd Okręgowy ustalił, iż wprowadzony został limit kredytu do kwoty 12.000 złotych a w dniu 25 października 2001 roku kwota ta została podwyższona o kolejne 8.000 złotych. Nastąpiło to w czasie, gdy pozwany pracował w banku jako kasjer. Kredyt ten został przez pozwanego wykorzystany i nie zwrócony.

W tak ustalonym stanie faktyczny, Sąd Okręgowy podkreślił, iż nie budziło jego wątpliwości i zostało potwierdzone przez obie strony postępowania, że pozwany pobrał środki finansowe należące banku w kwocie 75.000 złotych w wyniku samowolnego uruchomienia kredytu, bez wymaganej decyzji banku i umowy zawartej w formie pisemnej. Z pewnością więc pobranie tej kwoty nastąpiło bez podstawy prawnej. Rozważenia wymagało natomiast czy pobranie tej kwoty nastąpiło w wyniku deliktu.

W dacie przelewu kwoty 75.000 złotych, tj. w dniu 11 grudnia 2001 roku na rachunek bankowy pozwanego, w powodowym banku obowiązywało zarządzenie Prezesa Zarządu Banku (...) S.A. nr (...) z dnia 7 maja 2001 roku. Załącznikami do tego zarządzenia były Regulamin „Pożyczka hipoteczna dla osób fizycznych” oraz Instrukcja służbowa nr E/38 „Pożyczka hipoteczna dla osób fizycznych”. Zgodnie z § 3 wskazanej wyżej instrukcji - warunkiem udzielenia pożyczki było pozytywne rozpatrzenie wniosku o udzielenie pożyczki, zaś w myśl § 14 tej instrukcji umowy o udzielenie pożyczki sporządza się w dwóch egzemplarzach. W myśl § 15 instrukcji uruchomienie pożyczki mogło nastąpić po podpisaniu umowy pożyczki. Niewątpliwie zatem - zdaniem Sądu Okręgowego - uruchomienie umowy pożyczki w elektronicznym systemie banku i przelew kwoty pożyczki na rachunek bankowy pozwanego wymagały zawarcia umowy pożyczki na piśmie. Wprawdzie do akt niniejszych zostało złożone oświadczenie banku datowane na dzień 11 grudnia 2001 roku, w którym stwierdzone zostało, że pozwany zawarł w tymże dniu z powodem umowę pożyczki hipotecznej nr (...), to jednak oświadczenie to stwierdza tylko fakt zawarcia umowy pożyczki i budzi poważne wątpliwości co do prawdziwości treści tego oświadczenia zarówno w zakresie faktu zawarcia samej umowy pożyczki jak i daty

3

podpisania oświadczenia. Przede wszystkim w oświadczeniu tym w żaden sposób nie została wyjaśniona potrzeba sporządzenia takiego oświadczenia, skoro została zawarta umowa. Ponadto nie wskazano w nim, aby pozytywnie został rozpatrzony wniosek pozwanego o przyznanie kredytu hipotecznego, ani że przeprowadzona została stosowna procedura poprzedzająca udzielenie zgody na przyznanie kredytu, określona we wskazanej wyżej instrukcji i ostatecznie zawarcie umowy kredytowej. Wielce wątpliwa była także potrzeba napisania takiego oświadczenia w dniu 11 grudnia 2001 roku, tj. w dniu uruchomienia już kredytu, w którym teoretycznie rzecz biorąc wszystkie niezbędne do podjęcia tej czynności dokumenty powinny być już przygotowane, w tym podpisana powinna być umowa kredytowa. Umowy takiej ani wniosku o przyznanie kredytu, zaakceptowanego przez stronę powodową nie złożyła żadna ze stron. Nie wykazano także, aby było prowadzone postępowanie sprawdzające zdolność kredytową pozwanego oraz skuteczność form zabezpieczenia.

Z raportu kontroli przeprowadzonej po uruchomieniu kredytu wynika, iż ta sama W. D. Oddziału Banku (...). Klienta Detalicznego, która podpisała oświadczenie z dnia 1 grudnia 2001 roku stwierdzające fakt zawarcia z pozwanym umowy pożyczki w tymże dniu, równocześnie wypowiedziała pozwanemu umowę o pracę bez wypowiedzenia na podstawie art.52 k.p., z powodu m.in. naruszenia przez pozwanego podstawowych obowiązków pracowniczych, polegających na udzieleniu samemu sobie w kredytu w kwocie 75.000 złotych. Sąd Okręgowy podkreślił, iż pozwany został co prawda uniewinniony w postępowaniu karnym od zarzutu popełnienia przestępstwa oszustwa na szkodę

powoda, okoliczność ta nie oznacza jednak, iż w sprawie niniejszej nie ma podstaw do stwierdzenia, że pozwany spowodował szkodę po stronie banku przez bezprawne uruchomienie kredytu, przelew środków bankowych na rachunek bankowy pozwanego i wykorzystanie powyższej kwoty na własne potrzeby.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy uznał, iż na skutek bezprawnych działań pozwanego strona powodowa poniosła szkodę w postaci uszczerpkienia środków banku o kwotę 75.000 złotych, której przelew pozwany spowodował na swoje konto bankowe, a następnie kwotę tę wykorzystał do własnych celów i do chwili obecnej kwoty tej nie zwrócił poza łączną kwotą 3.864,53 złotych. Zatem, szkoda banku w tym zakresie odpowiada kwocie 71.135,47 złotych. Brak było przy tym podstaw do uwzględnienia roszczenia w zakresie żądania przez stronę pozwaną odsetek umownych od pobranej przez pozwanego kwoty. Skoro bowiem pozwany uzyskał środki banku na skutek deliktu, nie może być mowy o odsetkach umownych. Brak jest także podstaw do przyjęcia, że odsetki umowne oraz

4

wskazana przez powoda opłata stanowią szkodę poniesioną. Strona pozwana nie przedstawiła w tym zakresie żadnych dowodów.

Sąd Okręgowy podkreślił również, że termin spełnienia świadczenia wynikającego z deliktu w zasadzie wynika z właściwości zobowiązania. W związku z tym strona pozwana w istocie uprawniona była do żądania ustawowych odsetek od daty wyrządzenia szkody. Skoro jednak pełnomocnik powoda wniósł o zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 1 kwietnia 2004 roku, żądanie to nie budzi zastrzeżeń.

Odnośnie zaś żądania dotyczącego kwoty „kredytu odnawialnego”, to nie ma żadnych bezpośrednich dowodów potwierdzających poniesienie przez powoda szkody w tym zakresie, jak również nie przedstawiono dostatecznych dowodów uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego w tej części roszczenia zarówno z deliktu jak również z tytułu odpowiedzialności kontraktowej. Nie zostały bowiem do akt złożone dowody potwierdzające okoliczności w jakich doszło do uruchomienia na rachunku bankowym pozwanego kredytu odnawialnego początkowo do kwoty 12.000 złotych, a potem podwyższenie go o kwotę 8.000 złotych. Żadna ze stron nie przedstawiła dowodów potwierdzających fakt zawarcia umów, jak również na okoliczność negocjacji. Pozwany wskazał, że nie dysponuje takimi dowodami i strona powoda również ich nie przedłożyła wskazując, że nie wyklucza, że zostały one zniszczone lub zagubione. Niemniej jednak, w księgach banku nadal figuruje zadłużenie powoda z tytułu wykorzystania limitu kredytu odnawialnego i nie spłacenia go. Fakt ten potwierdzają przede wszystkim złożone przez stronę powodową wyciągi z ksiąg bankowych z różnych dat, złożone w toku trwania niniejszego postępowania, a nadto raport pokontrolny oraz wykaz operacji na rachunku pozwanego w systemie Z.. Wyciągi te na podstawie art.95 prawa bankowego mają moc dokumentów urzędowych i stanowią podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i rejestrach publicznych. Pozwany nie podważył wiarygodności tych dokumentów. Oceny tej nie zmienia podnoszony przez pozwanego fakt, że jego rachunek prowadzony pierwotnie w innym systemie elektronicznym o nazwie Z. został zamknięty, a saldo przeniesiono do innego systemu. Wobec braku podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności odszkodowawczej czy kontraktowej, odpowiedzialność pozwanego w zakresie wykorzystanej kwoty limitu kredytowego w kwocie 20.000 złotych opiera się na przepisach kodeksu cywilnego dotyczących bezpodstawnego wzbogacenia. Pozwany bowiem bez podstawy prawnej wzbogacił się kosztem strony pozwanej pobierając i nie zwracając kwoty 20.000 złotych. W tej sytuacji również nie ma podstaw do naliczania przez stronę powodową odsetek umownych wobec braku umowy. Bank nie przedstawił dowodów potwierdzających dokładne daty, w których pozwany

5

wykorzystał środki z limitu kredytowego, niemniej jednak zadłużenie to powstało co najmniej w dniu 1 kwietnia 2004 roku, kiedy to zostało uwidocznione w wyciągu z ksiąg banku z tej daty, choć z pewnością musiało powstać wcześniej tj. w roku 2001, kiedy ten limit kredytowy został uruchomiony, a najpóźniej w 2002 roku kiedy powód został zwolniony dyscyplinarnie gdyż jak sam twierdzi, jego karta została zablokowana w dniu 15 maja 2002 roku. Żądanie

zatem zasądzenia odsetek ustawowych od wykorzystanej kwoty „kredytu odnawialnego” od dnia 1 kwietnia 2004 roku zasługuje na uwzględnienie z uwagi na rodzaj zobowiązania, wynikający z bezpodstawnego wzbogacenia.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd uwzględnił powództwo w 73% dochodzonej kwoty i oddalił w pozostałym zakresie jako nieudowodnione.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie z dnia 24 stycznia 2012 roku złożył pozwany K. K., zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie rozstrzygnięcia w pkt I, zarzucając mu:

I. Naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowania, a mianowicie:

- 1) Art.415 k.c. poprzez jego błędne przyjęcie za podstawę prawną roszczenia powoda pomimo braku obiektywnych dowodów wyrządzenia powodowi szkody z winy pozwanego;
- 2) Art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez błędne oddalenie zarzutu przedawnienia roszczenia objętego powództwem, pomimo upływu trzyletniego terminu przedawnienia przewidzianego dla roszczeń związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą powoda oraz błędnemu przyjęciu 10-letniego terminu przedawnienia, który nie znajduje zastosowania dla roszczenia powoda będącego przedsiębiorcą;
- 3) Art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, wbrew rozkładowi ciężaru dowodu, że powód udowodnił wysokość roszczenia objętego powództwem, pomimo zaniechania przeprowadzenia dowodów, które wykazywałyby wysokość roszczenia powoda.

II. Naruszenie prawa procesowego, co miało wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

- 1) Art.217 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wyjaśnienia przez Sąd okoliczności spornych między stronami, jak dokładnej wysokości roszczenia, jego podstawy prawnej, wysokości spłaty kredytu;
- 2) Art.233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, odstąpieniu od przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów poprzez oparcie wyroku na

6

podstawie niektórych tylko dowodów, obdarzeniu bezkrytyczną wiarygodnością zeznań świadków W. B. i M. O. pomimo sprzeczności tych zeznań z pozostałym materiałem dowodowym. III. Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez błędne przyjęcie, że pozwany samowolnie uruchomił kredyt, dokonując w dniu 11 grudnia 2001 roku przelewu na swój rachunek bankowy kwoty 75.000 złotych bez wymaganej zgody banku i podpisanej umowy, podczas gdy na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku sprawy, brak jest podstaw do uznania działań pozwanego za samowolne.

Wobec powyższego, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz adw. P. P. jako pełnomocnika ustanowionego z urzędu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu K. K. z urzędu za instancję apelacyjną, powiększonych o należną stawkę podatku VAT oświadczając, że koszty te nie zostały opłacone ani w całości ani w części, a także o zwolnienie pozwanego od kosztów sądowych - opłaty od apelacji w całości, której pozwany nie jest w stanie ponieść bez uszczerbku utrzymania koniecznego dla siebie.

Sąd Apelacyjny, zważył co następuje:

Apelacja pozwanego jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu. Odnosząc się do zarzutów sformułowanych przez pozwanego, podnieść należy, iż nie może być w sprawie mowy o błędnym przyjęciu za podstawę roszczenia art.415 k.c. Pozwany utożsamia bowiem fakt uniewinnienia jego osoby w postępowaniu karnym z brakiem winy o którym mowa przy odpowiedzialności odszkodowawczej z deliktu. Pogląd ten nie znajduje jednak uzasadnienia w prawie. Należy

bowiem rozróżnić pojęcie „czynu niedozwolonego” (deliktu), który należy do sfery prawa cywilnego od pojęcia „czynu karalnego” należącego do sfery prawa karnego. Pojęcie czynu niedozwolonego rozumie się w sposób specyficzny dla prawa cywilnego - chodzi tu więc nie tylko o czyn zabroniony pod groźbą kary przez prawo karne lub prawo administracyjne, lecz o każdy czyn naruszający porządek prawny.

Przesłanką odpowiedzialności na podstawie art. 415 k.c. jest bowiem w pierwszej kolejności bezprawność działania lub zaniechania sprawcy, rozumiana jako naruszenie przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego. Chodzi przy tym o naruszenie norm powszechnie obowiązujących, jako reguł postępowania wyznaczonych przez nakazy i zakazy wynikające z norm prawa pozytywnego w szczególności prawa cywilnego, karnego administracyjnego, bankowego itp., ale także o bezprawność rozumianą jako naruszenie zasad

7

współżycia społecznego (tak wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1681/00). Normami takimi bez wątpienia nie są zaś postanowienia umów łączących strony stosunku cywilnoprawnego.

Powód precyzując roszczenie, ostatecznie wskazał, iż opiera je właśnie na odpowiedzialności deliktowej. Przy ocenie istnienia przesłanek z art.415 k.c. nie miała więc znaczenia okoliczność, iż pozwany został w procesie karnym uniewinniony. Art. 11 k.p.c. jednoznacznie przesądza o tym, iż w postępowaniu cywilnym, Sąd związany jest jedynie ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego. W każdej innej sytuacji, sąd cywilny dokonuje swoich własnych ustaleń na potrzeby postępowania, tak jak ma to miejsce w niniejszej sprawie.

Przy tym, podkreślić należy, iż nie ma racji skarżący twierdząc, że powód nie wykazał przesłanek warunkujących odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego z deliktu. Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy wywiódł, iż działanie powoda polegające na stworzeniu pozorów zawarcia umowy kredytu ze swoim pracodawcą, bez jego zgody i wiedzy, a w konsekwencji wypłacił na swoje konto kwotę w wysokości 75.000 złotych, stanowi czyn niedozwolony. Okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują na to, iż pozwany nie dochował procedur obowiązujących w powodowym banku i wykorzystując fakt posiadania kodu dostępu, umożliwiającemu mu dokonanie przelewu środków finansowych, skorzystał z tej możliwości. Świadczą o tym zarówno dowody z dokumentów, jak również z zeznań świadków. Sam dokument umowy kredytu przedstawiony przez pozwanego wskazuje, iż umowa ta nigdy nie została pomiędzy stronami zawarta. Brak bowiem na niej podpisu osoby reprezentującej powoda. Podobnie jak na pozostałych dokumentach mających stanowić zabezpieczenie tejże umowy. Powoływanie się przy tym na jednostronnie wypełniony wniosek o udzielenie kredytu, a nawet oświadczenie pracowników banku o zawarciu umowy, nie dowodzi racji pozwanego. Jak wynika z zeznań świadków W. B. oraz M. O., oświadczenie to zostało sporządzone w późniejszym czasie w trakcie kontroli i miało na celu próbę usankcjonowania działania pozwanego, a przy tym niejako ochronę osób nadzorujących jego pracę. Mając na względzie, iż oświadczenie zostało opatrzone datą uruchomienia kredytu, zeznania świadków co do celu jego sporządzenia należy uznać za logiczne, znajdujące oparcie w zasadach doświadczenia życiowego, a przede wszystkim w pozostałym materiale dowodowym. Tymczasem, pozwany w żaden sposób nie wyjaśnił okoliczności ani powodu dla którego powyższe oświadczenie miałyby zostać sporządzone, gdyby strony rzeczywiście zawarły umowę kredytu i pieniądze zostały już przelane na jego konto. Nie ma więc mowy - jak podnosi skarżący - o bezkrytycznym

8

uznaniu przez Sąd Okręgowy zeznań w/w świadków za wiarygodne. Sąd Okręgowy w sposób jednoznaczny wyjaśnił dlaczego właśnie tym świadkom dał wiarę.

W tym miejscu wskazać należy, iż - wbrew wywodom Sądu Okręgowego - wyciąg z ksiąg bankowych nie stanowi dokumentu urzędowego, o czym przesądził Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z dnia 15 marca 2011 roku, sygn. P 7/09 uznając, iż przepis art.95 ustawy Prawo bankowe w tym zakresie jest niekonstytucyjny. Bank jako prywatny przedsiębiorca nie powinien - jak wynika z uzasadnienia orzeczenia - być bowiem dodatkowo uprzywilejowanym w stosunku do konsumenta. Niemniej, brak waloru dokumentu urzędowego, nie przesądza o braku jakiegokolwiek

mocy dowodowej tegoż dokumentu. Stanowi on bowiem dokument prywatny, na który może powołać się każda ze stron postępowania. Dokumentem prywatnym jest bowiem każdy dokument pisemny, który nie odpowiada wymaganiom dokumentu urzędowego. Dokument prywatny jest natomiast jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. Nie korzysta przy tym z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń i w związku z tym każda osoba mająca interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywiście.

W świetle niniejszej sprawy, uznać należy, iż przedłożony do sprawy wyciąg z ksiąg rachunkowych potwierdza fakt szkody odniesionej przez powoda, jednakże wynikająca z wyciągu kwota zadłużenia pozwanego - jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy - nie może stanowić o rzeczywistej szkodzie. Wyciąg obejmuje bowiem należności wynikające z waloryzacji zadłużenia naliczanej w myśl umowy kredytowej, która przecież, jak zostało bezspornie ustalone, nie została przez strony zawarta. Poza tym, powód wyraźnie określił, iż dochodzi odszkodowania nie z kontraktu lecz z deliktu. Poza rzeczywiście poniesioną szkodą w wysokości 75.000 złotych nie można więc mówić o wystąpieniu szkody w postaci kwoty, którą powód poniósłby posiadając umowę z pozwanym.

Przy tym, określając należność powoda, Sąd Okręgowy słusznie odliczył kwoty, które zostały przez pozwanego uregulowane, a których wysokość wynika z zestawień rozliczeniowych banku. Pozwany kwestionował wprawdzie kwotę wpłaty jednakże nie przedstawił żadnych dowodów, które wskazywałyby na uiszczenie przez niego innych kwot celem spłaty zadłużenia względem powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - odmiennie niż Sądu Okręgowego - powód wykazał, iż także zachowanie pozwanego polegające na zawarciu umowy pożyczki w E. i podwyższenie limitu z 12.000 złotych do 8.000 złotych, nosi cechy czynu niedozwolonego.

9

Za wiarygodne należy w tym zakresie uznać ustalenia zespołu kontrolującego z dnia 29 września 2002 roku, z których jasno wynika, iż brak jest konicznej (według procedur obowiązujących u powoda) dokumentacji do rachunku i pożyczki w E., która stanowiłaby dowód zawarcia przedmiotowej umowy, zaś na podstawie analizy danych z systemu informatycznego wynika fakt podwyższenia limitu i pełnego wykorzystania w wysokości 20.000 złotych. Z tych też względów, Sąd Apelacyjny nie podzielił oceny Sądu Okręgowego, iż wobec braku możliwości odnalezienia umowy rachunku oraz pożyczki, nie można ustalić bezprawności w działaniu pozwanego. Co istotne pozwany nie przedstawił żadnego dowodu, który uwiarygodniłby tezę o zawarciu umowy podwyższenia limitu pożyczki E.. Dokumenty i zeznania świadków przedstawione przez powoda dają podstawę do przyjęcia za wiarygodne twierdzeń powoda co do niedozwolonego podwyższenia limitu z umowy pożyczki E.. (art. 231 k.p.c.)

Pozwany w skuteczny sposób nie zakwestionował również wysokości zadłużenia wynikającego z „kredytu odnawialnego” i bezprawnie powiększonego limitu. Powód natomiast, roszczenie swoje wykazał za pomocą dokumentów. Przede wszystkim, po przeprowadzonej u powoda kontroli stwierdzono, iż rzeczywiście nastąpiło podwyższenie limitu pożyczki oraz pełne jego wykorzystanie przez pozwanego. Przy tym na dzień ustania stosunku pracy powoda z pozwanym (do dnia dzisiejszego), powstała należność nie została w żadnej mierze spłacona.

Jak wynika z postępowania dowodowego w sprawie, pozwany przy każdym z omawianych czynów naruszył procedury obowiązujące w powodowym banku dotyczące udzielania umów pożyczki, w tym także szczególnych procedur dotyczących udzielania pożyczek pracownikom, które z oczywistych względów powinny i jak wynika z zeznań świadków były obostrzone. Zachowanie pozwanego, który naruszył normy obowiązujące w miejscu zatrudnienia, a tym samym także zasady moralne i zasady współżycia społecznego, zachował się wobec powoda niełojalnie i wykorzystując dostęp do systemu przelewu pieniędzy rozdysponował środki pieniężne powoda nie mając na to jego zgody, tym samym niewątpliwie działanie pozwanego nosiło cechy bezprawności w rozumieniu art. 415 k.c. Działanie to spowodowało szkodę w majątku strony powodowej wysokości jak ustalił to Sąd I instancji, którą pozwany jest obowiązany naprawić zgodnie z treścią art. 415 k.c.

Odsetki od powyższej kwoty - z uwagi na charakter zobowiązania - zostały zasądzone w wysokości ustawowej od dnia 1 kwietnia 2004 roku, tj. daty stwierdzenia zadłużenia w wyciągu z ksiąg rachunkowych (tak żądanie sprecyzował powód), co pozostaje

10

w zgodzie z treścią art. 481 k.c. i podzielanym przez Sąd Apelacyjny stanowiskiem, iż w wypadku szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym dłużnik pozostaje w zwłoce już z chwilą jej wyrządzenia.

W sprawie ostać się nie mógł również zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia roszczenia. Rację ma wprawdzie pozwany, iż termin przedawnienia roszczenia banku wobec osoby niebędącej przedsiębiorcą wynosi trzy lata (tak wyrok SN z dnia 30 stycznia 2007r., IV CSK 356/06, wyrok SN z dnia 10 października 2003r., II CK 113/02). Jednakże, mając na względzie, iż przedmiotem niniejszej sprawy jest odpowiedzialność odszkodowawcza deliktowa, a nie z umowy łączącej pozwanego z bankiem, podnieść należy, iż kwestię przedawnienia czynów niedozwolonych reguluje przepis art.442 k.c. Z uwagi jednak na to, iż został on dodany dopiero przez art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. (Dz.U.2007.80.538) zmieniającej ustawę z dniem 10 sierpnia 2007 r., czyli przed powstaniem zobowiązania w niniejszej sprawie, zastosowanie do niej znajduje obowiązujący uprzednio art. 442 § 1 k.c., stanowiący, iż roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Przepis ten wyznacza zasadniczy termin przedawnienia, którego termin początkowy biegu wyznaczony jest wiedzą poszkodowanego o szkodzie i osobie sprawcy. Dowiedzeniem się o szkodzie jest zaś dopiero moment, w którym poszkodowany zdał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody; innymi słowy, gdy ma świadomość doznanej szkody choćby nie znał jeszcze bliżej jej rozmiarów. W niniejszej sprawie, za taki początek biegu terminu można uznać dzień sporządzenia protokołu kontroli, tj. dzień 29 września 2002 roku, ewentualnie -jak wskazywał sam pozwany - dzień rozwiązania stosunku pracy z pozwanym na podstawie art.52 k.p., co miało miejsce w maju 2002 roku.

Niezależnie od tego, którą z powyższych dat uznamy z początek biegu terminu przedawnienia, powód skutecznie przerwał jego bieg wnosząc w postępowaniu karnym, na podstawie art. 62 k.p.k. powództwo cywilne. Pokrzywdzony może bowiem, aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wytoczyć przeciw oskarżonemu powództwo cywilne w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa. Jeżeli jednak - jak w niniejszej sprawie - Sąd wobec uniewinnienia oskarżonego, pozostawi powództwo cywilne bez rozpoznania, powód cywilny w terminie zawitym 30 dni od tej daty może złożyć wniosek o

11

przekazanie pozwu sądowi właściwemu do rozpoznawania spraw cywilnych (art.67 k.p.k.). Przy tym, dochodzenie roszczeń w drodze procesu cywilnego jest możliwe przy każdym pozostawieniu powództwa bez rozpoznania, albowiem rozstrzygnięcie formalne nie rodzi stanu rzeczy osądzonej, w związku czym powód może dochodzić swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego. Wniosek o którym mowa w w/w przepisie, w ustawowym terminie został przez powoda złożony.

Skorzystanie przez powoda z powyższego trybu przekazania powództwa adhezyjnego na drogę procesu cywilnego ma istotne znaczenie dla przerywania terminu przedawnienia roszczeń czy też terminu, od którego aktualne jest żądanie zasądzenia odsetek. W myśl bowiem § 2 art.67 k.p.k., w takiej sytuacji, za dzień zgłoszenia roszczenia uważa się dzień wniesienia pozwu w postępowaniu karnym. W okolicznościach niniejszej sprawy jest to więc dzień 5 kwietnia 2004 roku, co przesądza o braku przedawnienia roszczenia powoda.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów apelacji (zarzutów naruszenia prawa procesowego) za bezpodstawny należy uznać zarzut braku wszechstronnego rozważania materiału dowodowego zebranego w sprawie. Sąd Okręgowy

w pisemnym uzasadnieniu wyroku przedstawił analizę całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, a ocena tego materiału mieści się w ramach swobodnej oceny dowodów w myśl art.233 k.p.c. Odmienne zaś ustalenie Sądu Apelacyjnego co do waloru dokumentu wyciągu z ksiąg bankowych także nie wpłynęło w żaden sposób na prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Podkreślić przy tym należy, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena, dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego, a nadto winna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok SN z dnia 20 stycznia 2010r., II UK 154/09, LEX nr 583803).

Skarżący, w żaden sposób nie wskazał jakie kryteria oceny naruszył Sąd Okręgowy przy ocenie konkretnych dowodów. Twierdzenia podnoszone przez niego w tym względzie stanowią jedynie polemikę z Sądem I instancji. Tymczasem, okoliczność, iż określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza w żaden sposób

12

naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Podobnie, w żaden sposób nie podważa prawidłowości orzeczenia, fakt zaniechania przez Sąd przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pozwanego. Zasadność przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron co do zasady podlega ocenie Sądu. Środek dowodowy w postaci przesłuchania stron ma bowiem charakter posiłkowy - wchodzi w rachubę dopiero wtedy, gdy wykorzystano już w sprawie inne środki dowodowe, a istnieje potrzeba wyjaśnienia faktów mających dla sprawy istotne znaczenie (art. 299 k.p.c).

Co jednak istotne to pozwany pozbawił się możliwości złożenia zeznań, bowiem nie stawiał się na termin rozprawy w tym celu wyznaczonej przez sąd, pomimo stosownego pouczenia (k-468 i 514). Sąd Apelacyjny stoi zaś na stanowisku, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w postaci dokumentów oraz zeznań świadków, pozwalał na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznając rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego za prawidłowe, a zarzuty pozwanego za nieuzasadnione, na podstawie art.385 k.p.c. apelację pozwanego K. K. oddalił.

Jednocześnie na podstawie art. 350 k.p.c. Sąd Okręgowy sprostował z urzędu niedokładność w oznaczeniu strony powodowej w zaskarżonym wyroku w ten sposób, że w miejsce słów "Banku (...) S.A. I Oddział w P." wpisał "Banku (...) S.A. z siedzibą w W."

O kosztach postępowania, Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c. i zasądził od pozwanego K. K. na rzecz Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2.700 złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, jednocześnie przyznając adwokatowi P. P. od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa P. w W. kwotę 2.700 złotych powiększoną o stawkę podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Z tych wszystkich względów, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku.